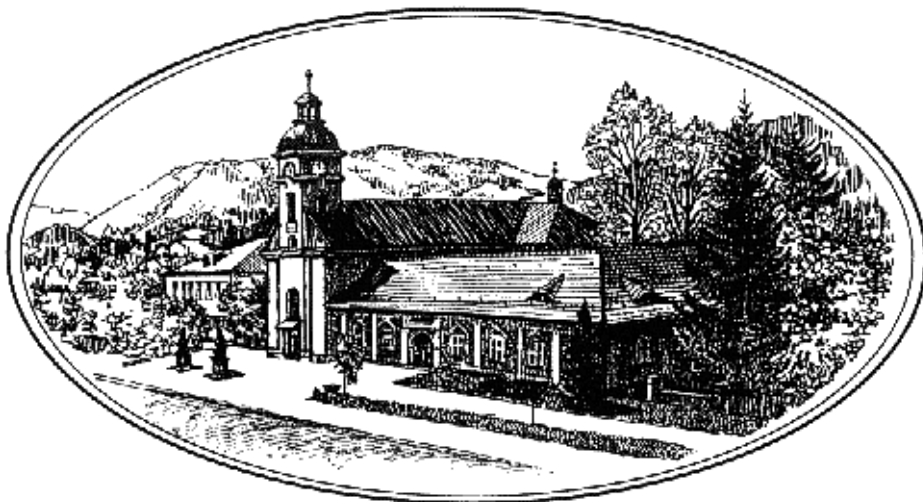


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 43 (1168) 23 października 2016 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

XXX NIEDZIELA ZWYKŁA

Idziemy razem

Boże, miej litość dla mnie, grzesznika!

(Łk 18,13)

Światowy Dzień Misyjny

Kościół misyjny, świadek miłosierdzia

Opis modlącego się faryzeusza przedstawia nam człowieka przytapanego na samowystarczającej pewności siebie wobec Boga, na przechwalaniu się własnymi zasługami, na pewności osoby zbawionej, ponieważ przynależy ona do narodu wybranego i zachowuje prawo. Drugi człowiek to **celnik**, to znaczy publiczny grzesznik, który za takiego się uznaje i prosi o litość i przebaczenie. Jezus, stawiając grzesznika ponad człowiekiem sprawiedliwym, pokazuje Boga innego, który zbawia osobę pozbawioną takiej pewności, gdyż idzie ona do Niego z pustymi rękami i jedynie od Niego oczekuje zbawienia. On nie sądzi według ludzkiej miary, lecz widzi serce każdego człowieka. Każdy może iść do Boga tak jak celnik, czy też raczej może **pozwolić się Bogu znaleźć**.

MIAŁEM PIENIĄDZE I SUKCESY

Poszukiwanie sukcesu, udanego życia, pieniędzy. Ale „choć miałem to wszystko, co wydawało mi się potrzebne, czułem się niekochany, brakowało sensu w moim życiu”. Jest to świadectwo, jakie przedstawił Maurizio Fratamico podczas modlitewnego czuwania z Papieżem Franciszkiem w bazylice św. Piotra w maju br. Maurizio wraz ze swoim bratem bliźniakiem Enzo opowiedział o życiu animatora kurortów turystycznych bogatym w sukcesy, kobiety i pieniądze, ale „pozbawionym sensu”.

A wiara?

„W mojej przeszłości było miejsce dla Boga, ale potem oddaliłem się, a nawet wyparłem się Jezusa. Moja

mama, która wylała wiele łez, nigdy nie przestała się za mnie modlić”.

Przełomem był marzec 2002 roku, kiedy, będąc w Afryce, wobec kolejnego kryzysu sensu, „podniosłem oczy do nieba i poprosiłem: «Jeśli jesteś, odezwij się»”. Spotkanie to dokonało się tydzień później, dzięki bratu Enzo: „Zobaczyłem go pełnego radości, z trudem powiedział mi, że przeżył «doświadczenie miłości Boga»”. Nie chciałem tego przyjąć, wtedy mój brat zbliżył się do mnie z płaczem i powiedział mi «kocham cię». Znaleźliśmy się na kolanach, ściskając się odmówiliśmy „Ojcze Nasz”. Potem było spotkanie ze stowarzyszeniem Nuovi Orizzonti Chiary Amirante, gdzie „po raz pierwszy zaczęliśmy wędrówkę w głąb naszego cierpienia”. A teraz kolejny gest miłości Boga wobec mnie: móc uściskać papieża Franciszka.

Za: Avvenire

Koronka

Bądź pozdrowiony nam, czasie milkliwy,
I ty, kartoflu, serce naszej ziemi.
Czy uchowają się sprawiedliwi
Tej nocy ciemniej ?

Błogosławiony bądź, ogarku mały,
Bo jeszcze świecisz i widać w świeceniu,
Komu od bólu twarze szerniały,
A kto się kryje w cieniu.

Weź różaniec i liczyć będziemy,
Kto zginął, kto zaginął i gdzie kto się chowa.
Czeka nas teraz, dwoje ludzi niemych,
Długa rozmowa.

Ernest Bryll (2.01.1982)

Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony... (Łk 18,9-14)

Jezus powiedział do niektórych, co ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili, tę przypowieść: Dwóch ludzi przyszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz a drugi celnik. Faryzeusz stanął i tak w duszy się modlił: Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, zdziercy, oszuści, cudzołożnicy, albo jak i ten celnik. Zachowuję post dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam. Natomiast celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wznieść ku niebu, lecz bił się w piersi i mówił: Boże, miej litość dla mnie, grzesznika. Powiedziałam: *Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się unią, będzie wywyższony.* (Łk 18,9-14)

Warto wczuć się w klimat perykopy Ewangelii z XXX Niedzieli zwykłej roku kościelnego, i w wyobraźni przenieść się jako świadek owego wydarzenia. Ewangeliczna przypowieść skierowana jest głównie *do niektórych, co ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili.* W świątyni są dwaj mężczyźni: jeden faryzeusz, a drugi celnik.

Pan Bóg pokazuje ich skrajne postawy na modlitwie. Jedną skrajność to człowiek, który pod względem moralnym jest nienaganny. Robi wszystko, co jest dobre i mówi o tym Panu Bogu: *Zachowuję post dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam.*

Wszystko, co należało robić według zasad Starego Testamentu, robi, więc jest dobrym człowiekiem we własnych oczach. Zatem wystarczy tylko dziękować Bogu, że jest lepszy od innych - tak mu się zdawało.

Drugą skrajność, to człowiek, który jest przez wszystkich pogardzany, bo w swoim zawodzie celnika współpracował z wrogiem. Oprócz tego celnicy, którzy mieli do czynienia z pieniędzmi, bardzo często oszukiwali, bogacąc się w ten sposób kosztem innych ludzi. Celnik był synonimem grzesznika, nie miał szans na odpuszczenie grzechów, nie mógł nawet odpokutować za swoje grzechy, bo nie wiedział, ilu ludzi oszukał i komu miałby oddać to, co niesłusznie zabrał. Ale ten człowiek staje w prawdzie, zarówno przed sobą, jak i przed Panem Bogiem. Jedynie co potrafi w tej sytuacji zrobić, to prosić o litość i przebaczenie. Można się zastanowić, czy rzeczywiście ten człowiek nie zrobił nic dobrego? Chyba tak nie jest, bo choćby to, że potrafił spojrzeć na siebie i pokornie prosić o litość, jest czymś pozytywnym. Tę pokorę zauważa Pan Jezus i właśnie dlatego celnik został usprawiedliwiony. Natomiast faryzeusz nie potrafił w sobie zobaczyć nic złego, tylko chwalił się przed Panem Bogiem, zapominając o tym, że wszystko, co ma, tak naprawdę otrzymał od Boga. Nie powiedział: "Dziękuję Ci Boże za to co mam, co otrzymałem, że mi pomogłeś...", ale mówi, porównując się z celnikiem: *Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak ... ten celnik.* Zatem faryzeusz przyszedł do świątyni odebrać chwałę dla siebie, zamiast oddać chwałę Bogu. Zapomniał o tym, że może pościć i dawać dziesięcinę dzięki łasce Boga. Gdyby np. nie miał zdrowia, to nie mógłby pościć, gdyby nie miał pieniędzy, nie mógłby się dzielić z innymi. W modlitwie mówi, tak, jakby wszystko zawdzięczał sobie, a oprócz tego pogardzał drugim człowiekiem, oceniając go jako gorszego od siebie.

A jaka jest moja postawa na modlitwie? Czy czasem w moim życiu nie było podobnie jak u faryzeusza? Czy czasem nie jestem bardziej gotowy dziękować Bogu za to, że jestem lepszy od innych ludzi, których spotykam na swojej drodze życia? Czy czasem nie czuję się bardziej potrzebny, bardziej wartościowy od tych, którzy tylko oczekują na pomoc? Jeżeli zaś naprawdę jestem lepszy od innych z mojego otoczenia, to czy

Mój fragment

z Dzienniczka św. Faustyny

Kiedy przystępujesz do Spowiedzi Świętej, do tego Źródła Miłosierdzia Mojego, zawsze spływa na twoją duszę Moja Krew i Woda, która wyszła z Serca Mojego i uszlachetnia twą duszę...

Kiedy się zbliżasz do Spowiedzi, wiedz o tym, że Ja Sam w konfesjonale czekam na ciebie, zasłaniam się tylko Kapłanem, lecz Sam działam w duszy... z tego Źródła Miłosierdzia dusze czerpią łaski jedynie naczyniem ufności... strumienie Jej łaski zalewają dusze pokorne. Dz 1602

To jest naprawdę mój fragment „Dzienniczka”, podarowany mi przez Pana Jezusa, gdy miałam niespełna 15 lat.

Pamiętam ten dzień, gdy z pielgrzymką pojechałam do liceńskiego sanktuarium. Wiedziałam, że Pan Jezus powołuje mnie na wyłączną służbę i pewnie w głębi serca prosiłam o jakąś wskazówkę.

Czy to był przypadek?

W życiu nie ma przypadków, w tłumie pielgrzymów jakiś kapłan podszedł do mnie i podał ulotkę z tym fragmentem „Dzienniczka”.

Od tamtej chwili minęło 35 lat, a ja nieustannie dziękuję dobremu Bogu, najpierw za obecność Chrystusa w Eucharystii i za łaskę powołania - abym „pokornym kwiatem kłęczała u stóp Ołtarza, przed Panem”, a zaraz potem za ten niesamowity dar Jego miłości, sakrament pojednania.

Mogłabym wiele pisać o tym, jak Jezus działa w tym sakramencie i jak głęboko dotyka duszę, która wierzy i ufa, że TO JEST ON SAM. Doświadczyłam tam tak bardzo Jego obecności, że już nie muszę wierzyć, po prostu wiem, że ON tam na mnie czeka.

W przeżywanym Nadzwyczajnym Roku Miłosierdzia, jeszcze bardziej uświadamiam sobie wielkość Jego daru. Modlę się za tych, którzy lękają się zbliżyć do tego Trybunału Miłosierdzia, aby nie bali się otwartych ramion Jezusa, który chce nas przytulić do kochającego Serca.

Sakrament pojednania to spotkanie Miłości. To Jezus czeka, a Jego miłość pragnie przebaczać. Ubiera się tylko w człowieczeństwo kapłana, to zawsze Jest ON. On słucha i On tłumaczy, że kochać to znaczy powstawać. Jego Krew i Woda spływa na duszę i znowu jest biała jak śnieg, odbija Jego miłość.

Gdy otwieram moje serce przed Jezusem ukrytym w człowieczeństwie kapłana, ON napędza je Swoim światłem.

Potrzeba tak niewiele, tylko wierzyć jak dziecko, że to JEST ON SAM.

*Z modlitwą przy Sercu Jezusa s. M. Agnieszka od Krzyża OSC
Za www.opiekun.kalisz.pl*

jestem świadom, że to Bóg dał mi taką szansę?

Nawet jeśli uważasz, że dużo zawdzięczasz swojej pracy, to nie zapominaj, że to Bóg stworzył tobie takie możliwości, więc należałoby Mu za to podziękować. Dziękować można słowami, ale najlepszym podziękowaniem dla Boga jest wypełnianie Jego przykazań, a w tym przykazań dekalogu i miłości Boga oraz bliźniego.

Jaka postawa wobec Boga jest bliższa mojemu sercu: faryzeusza czy celnika?

Panie, proszę, naucz mnie pokory względem Ciebie i innych ludzi. Boże mój, jak mało dziękuję. Daj łaskę przypomnienia, aby podczas wieczornej modlitwy podziękować za każdą chwilę, która jest darem Stwórcy dla stworzenia. Amen.

Wasz brat Franciszek

Ochrzczony to znaczy posłany - światowy Dzień Misyjny

Wiara i misje idą w parze: im silniejsza i głębsza jest wiara, tym mocniej odczuwamy potrzebę przekazywania jej, dzielenia się nią, dawania o niej świadectwa. I odwrotnie – gdy wiara słabnie, wygasa też zapał misyjny i zanika zdolność dawania świadectwa. Tak było zawsze w historii Kościoła: utrata żywotności i ducha misyjnego była każdorazowo symptomem kryzysu wiary” – głosił św. Jan Paweł II w *Orędziu na Światowy Dzień Misyjny* 1996 r. Są to słowa bardzo dzisiaj aktualne. Przypominają nam, że każdy chrześcijanin jest wezwany do nieustannego pogłębiania własnej wiary i dawania o niej świadectwa aż po krańce ziemi. Dlatego Papieskie Dzieła Misyjne proponują, aby hasłem tegorocznego Światowego Dnia Misyjnego oraz Tygodnia Misyjnego były słowa: „Ochrzczony to znaczy posłany”.

W tym roku świętowaliśmy 1050 rocznicę przyjęcia przez polski naród chrztu świętego. Jest to bardzo dobra okazja do przypomnienia sobie własnego chrztu i wypływających z niego darów oraz zobowiązań. Poprzez ten sakrament stajemy się ukochanymi dziećmi Bożymi i zostajemy włączeni do wspólnoty Kościoła. Stąd wypływa nasze powołanie do dzielenia się tą Bożą miłością ze wszystkimi. W chrzcie świętym zostajemy posłani z Dobrą Nowiną do naszych braci i sióstr na całym świecie.

Światowy Dzień Misyjny (zwany Niedzielą Misyjną) i następujący po nim Tydzień Misyjny są wspaniałą okazją do dzielenia się Bożą miłością /.../ Jest to dzień patronalny Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary (PDRW); dzień solidarności z całym Kościołem powszechnym. Służy budzeniu świadomości misyjnej i odpowiedzialności za misyjne dzieło Kościoła wśród wszystkich jego członków. Katolicy na całym świecie - także w najuboższych jego regionach - otaczają wtedy modlitwą i wspomagają ofiarą materialną misyjne dzieło Kościoła.

Ofiary składane na tacę w Światowy Dzień Misyjny we wszystkich parafiach świata tworzą Fundusz Solidarności Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Z tych środków utrzymywane są najbardziej potrzebujące parafie na terenach misyjnych oraz pracujący tam katecheci. Przeznaczone są również na budowy i remonty kościołów i kaplic, a także na pomoce duszpasterskie. Z funduszy zebranych w Niedzielę Misyjną w r. 2015 (1 077 568, 75 USD) PDRW pomogło Kościołom w Gambii, Sierra Leone, Nigerii i Tanzanii.

Papieskie Dzieła Misyjne – zgodnie ze słowami Benedykta XVI – zachęcają do wspierania misji modlitwą i ofiarą przez cały rok. /.../

za: diecezja.bielsko.pl

Nie dla Halloween

Od kilku lat wraz z końcem października nastaje czas, kiedy jesteśmy zachęceni do zakupu wydrążonych dyń, przebrań kościotrupów, świecących rogów – te wszystkie atrybuty mają nam służyć do obchodzenia wigilii „Święta Zmarłych”, potocznie zwanego Halloween.

Już z samej nazwy możemy wywnioskować, że owa zabawa, czy świętowanie proponowane przez kampanie marketingowe nie jest przeznaczona dla nas – chrześcijan.

Pierwszego dnia listopada obchodzimy uroczystość Wszystkich Świętych, oddając cześć tym, którzy weszli już do chwały nieba oraz szczególnie uświadamiamy sobie obcowanie świętych, które wyznajemy zawsze, gdy mówimy Credo. Dlatego więc w noc poprzedzającą tak piękne święto widzimy na ulicach ludzi poprzebieranych za złe duchy?

Halloween swoimi korzeniami sięga pogańskiej kultury Celtów. Zgodnie z ich zwyczajem 1 listopada kończyło się panowanie boga słońca, a zaczynało panowanie boga śmierci. Maski czarownic i ogień miały pomóc ludziom w wypędzeniu złych duchów i prowadzeniu dobrych dusz do królestwa zmarłych. Następnie składali oni bogu śmierci plony ziemi, zwierzęta, a nawet ludzi, tańcząc wokół ułożonego stosu. Dziś mamy do czynienia z przebieraniem dzieci za demony i wiedźmy, a słowa cukierek albo psikus to symbol wcześniejszego przekupywania złych duchów – często nieświadomie sami wchodzimy w świat niebezpiecznej, szatańskiej rzeczywistości, która niestety istnieje. Ponadto używanie, nawet podczas zabawy, symboliki związanej z okultyzmem oraz magią otwiera nas i oswaja z nimi – potwierdza to wielu egzorcystów.

Podtrzymywanie tradycji pogańskich plemion to czyste bałwochwalstwo – przed którym tak często ostatnio przestrzega nas papież Franciszek. Tak więc nie da się połączyć katolicyzmu i obchodzenia Halloween. Wielu jednak takie argumenty nie przekonywały, dzieci i młodzież chciała się po prostu bawić, często nieświadoma zagrożenia. Co robić – bić na alarm i straszyć, przekonując tylko przekonanych? Nie, wyjść z alternatywą!

Akcja HolyWins – Święty Zwycięza, ma na celu promocję i zainteresowanie się swoimi patronami i kultem świętych. Jest atrakcyjną i zgodną z chrześcijańską wizją świata formą świętowania wigilii dnia Wszystkich Świętych.

W zeszłym roku facebook'owe zdjęcia profilowe duża część osób zamieniała na ikony lub zdjęcia swoich świętych imienników, dodając ich krótki życiorys. Akcja była zauważalna w internecie, oponenti próbowali zachęcić internautów do zmiany profilówki na dynię, lecz odzew nie był zbyt spektakularny – święci zwyciężyli!

Kolejna propozycja, ściślej związana z odpowiedzią na pogańskie Halloween to Korowód Świętych. W radosnym marszu uczestniczą osoby przebrane za świętych, które grając, śpiewając, tańcząc cieszą się i pokazują piękno nieba. Każdy z nich może mieć swój atrybut – dla św. Pawła będzie to miecz, symbolizujący jego zapał głoszenia Ewangelii, natomiast dla św. Cecylii, patronki muzyków – instrument. Nie wolno oczywiście zapomnieć o aureoli oraz najważniejszym atrybucie świętego, czyli uśmiechu i radości. Same przygotowania to także doskonała okazja dla rodziców i dzieci do poznania ich świętych, którzy nie są wymyślanymi postaciami, lecz osobami, które żyły tak samo jak my, miały podobne problemy i rozterki, a wielu z nich to święci grzesznicy. Może Korowód Świętych będzie impulsem do częstszego ich przyzywania i inspirowania się nimi?

Na koniec piękna scena z Orszaku Trzech Króli – ojciec niesie na ramionach 5-letniego synka z koroną na głowie.

Wśród inscenizacji przy fontannie na Placu Wolności stoi osoba ubrana na czarno, symbolizująca szatana próbującego odwieść Królów od złożenia hołdu Chrystusowi.

Młody chłopak zauważył przebraną postać i krzyczy bardzo głośno: Idź sobie stąd diable, to nie jest twoje święto!

Wieczorem, ostatniego dnia października będziemy mogli wziąć udział w Korowodzie Świętych na ulicach naszej parafii. Pokażmy, że tego dnia na Wildzie królują święci, nie demony.

Marcin Michalak za: www.parcia-maryi-krolowej.poznan.pl

**RESTAURACJA
BAHUS**

www.bahus.pl

Restauracja BaHus

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,



USTROŃ

ul. 9 Listopada 10

33 854 26 72

Kącik poezji

Po sezonie

Złotą nicią szelestu
jesień ciszę lata,
pajęczyną owija
dnia babiego lata.

Gasi po sezonie,
lampiony na molo,
w trzcinach jeszcze błądzi
echo disco polo.

W kawiarnianych ogródkach,
leczą na stoliki,
liście złote trefle
i czerwone piki.

Andrzej Macura, z tomiku „Lustro czasu”



jest kołem ratunkowym na morzu życia

Rozmawiają dwie sąsiadki:
- Wie pani, że ten sąsiad z parteru to bardzo dobry człowiek, bo cały swój dorobek przekazał na sierociniec.

- A dużo tego było?
- Ośmioro dzieci!

Szkot mówi do sąsiada:

- To ty wyciągnąłeś mojego syna z rzeki?
- Tak, ale nie ma o czym mówić.
- Jak to nie ma? A czapeczka?!

Bardzo skąpa, szkocka mama mówi do synka:

- Pamiętaj, żebyś zdejmował okulary, jak na nie patrzysz...

DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia 9. 00 - 10. 30

poniedziałek	ks. Ł. Tłaska
wtorek	ks. T. Serwotka
środa	Franciszkanie
czwartek	ks. M. Piela
piątek	ks. J. Piszczan

Dzień tygodnia 15. 00 - 16. 30

poniedziałek	ks. M. Szewieczek
wtorek	Dominikanie
środa	Dominikanie
czwartek	Dominikanie
piątek	Dominikanie

Z życia parafii



- W niedzielę, 16 października, zamiast kazania czytany był List Episkopatu Polski w sprawie Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa za Króla i Pana.

- W tym też dniu kolektowali księża, gdyż była to kolekta specjalna przeznaczona na potrzeby Parafii.

Podczas wszystkich Mszy św. było liczenie wiernych - dominicantes i communicantes.

- W poniedziałek rano grupa pielgrzymów pod opieką duchową ks. prob. Wiesława Bajgra udała się do Wadowic i Łagiewnik.

- W środę na wieczornej Eucharystii śpiewała nasza „Schola Liturgiczna”. Potem mieli swoją kolejną próbę.

- Na czwartek zostali zaproszeni rodzice dzieci przygotowujących się do I Komunii św.



Natalii Tułeckiej
z okazji 88 urodzin
życzymy
najlepszego zdrowia,
darów Ducha

Świętego, Bożego błogosławieństwa
i nieustannej opieki Matki Najświętszej

Koło Przyjaciół Radia Maryja

Uwaga

w nocy z soboty 29 października na niedzielę 30 października wracamy do czasu astronomicznego potocznie zwanego zimowym, czyli **przesuwamy wskazówki zegara z godziny 3 na godzinę 2.**

JUBILACI TYGODNIA

Maria Próchniak
Helena Chwastek
Henryk Słaby
Natalia Tułeczka
Leopold Zahray
Janusz Mynarski
Stanisław Remisz



Jubilatom życzymy pomyślności, zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, ks. Mariusz Jagosz (intencje i ogłoszenia)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 33 854 30 23 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl> E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com